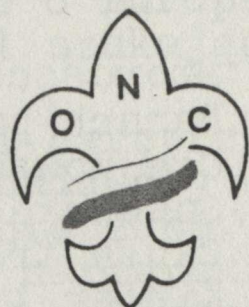


ZETHAER THAEK



SANOK

WAKACJE

7-8/92

ZHR

WYDANIE SPECJALNE !

Obóz wędrowny 2 - 11 lipca 92 na trasie

Jaśliska

-

Komańcza

Wspaniała pogoda

Przepiękna przyroda

32 uczestników w wieku 12 - 16 lat

4 instruktorów i pomagający rodzice

Wszyscy wrócili cali i zdrowi, z kilogramami na ramionach i kilometrami w nogach. Może zeszczupleli, ale ilość spożywanej żywności wzrastała z dnia na dzień w błyskawicznym tempie!



archiwum
harcerskie.pl

Funkcje

komendantka J. Banach pfm
kwaterymistrzynie B. Iwaniuk pvd
kucharka p. Sroka
zaopatrzeniowiec p. Banach

Podobóz Harcererek

drużynowa I. Storożczuk pvd
obozna A. Banach pion.
plutonowa II K. Czajkowska trop.
plutonowa III A. Szadowska trop.
higienistka M. Skuza trop.
trębaczka A. Kielar trop.
kwaterymistrzynie R. Szuba trop.

Podobóz Harcerzy

drużynowy J. Michałowski
kwaterymistrz B. Wilkosz wyw.
plutonowy I A. Banach wyw.
higienista P. Smoliński wyw.

Przebieg dni obozowych

Codzień o g. 7 Ania Banach budziła patrol służbowy, a o 7.30 caży obóz. Agatka Kielar grała pobudkę na flecie. Gosia Skuza wypędzała harcerki na gimnastykę, a potem następowało mycie się w strumieniach. Po śniadaniu o 8.45 był apel mundurowy i modlitwa poranna z piosnką "Kiedy ranne". Harcerki ćwiczyły z Anią Banach pieśni patriotyczne. O g. 10 Renia Szuba pobierała suchy prowiant i wyruszano w teren. Wieczorem jadko się obiad i po apelu i modlitwie oraz zajęciach rozrywkowych Agatka grała hejnał na ciszę nocną. Pluton wartowniczy pilnował obozu. Podobóz harcerzy miał swój program zajęć i wieczorem opowiadano przebieg dnia obu podobozów.

Pani Sroka, kierująca kuchnią, była bardzo miła i pełna humoru. W piątek przed wyjazdem zrobila przebój obozu: ruskie pierogi! Ciasto było dziełem kasi Czajkowskiej, a lepili z nią Gosia Piecuch

Patryk Smoliński. Każdy mógł spałaszować kilka-

Kronika kolejnych dni 2 -11.07.92.

Dzień I czwartek

Wyjazd autokarem do szkoły w Woli Niżnej. Rozlokowanie plutonu II i III w szkole, a plutonu harcerzy w namiotach za rzeczką. Wyjście obozu na Biskupi Łan patrolami. Ognisko z pieczeniem kiełbasy. Wiadomość o Europejskim Festiwalu Ekologicznym od Niemki szukającej Polan Surowicznych.

Dzień II piątek

Zadaniem harcererek i harcerzy był wymarsz nad potok Węgiełka, patrole budowały kuchnie polowe i gotowały na nich dla siebie zupę. Po południu odbył się wieczorek gier "w harcerskiej izbie". Po kolacji obóz wyruszył na 5 km trasę do Jaślik.

Dzień III sobota

Harcerze zaopatrzeni w kociołki wyruszyli do Woli Wyżnej. Harcerki pod wodzą plutonowych przeprowadzały we wsi zwiad srodowiskowy. Potem spotkały się koło leśniczówki Rudawka i uczyły się gry terenowej "Kłos". Wieczorem odbyło się bardzo udane ognisko. Okazało się, że materiał zebrany przez druhy był doskonały, a ich wiadomości uzupełniał nasz gospodarz, mąż kierowniczkii szkoły. Najbardziej aktorsko uzdolnionym harcerzem można określić Antka Banacha, który przez pół godziny improwizował scenki i naśladował różne instrumenty.

Dzień IV niedziela

Obóz uczestniczył we Mszy św. której harcerską oprawę nadała grupa druhen przygotowując liturgię. Ania Banach i Gosia Skuza grały na gitarach. Podczas zwijania obozu zaskoczyła nas wizytacja kuratorium, wypadła jednak bardzo dobrze. Po południu dżugi wąż harcererek i harcerzy z plecakami wyruszył w stronę Wiszoka Wlk. Dla wielu była to próba wytrzymałości i pierwszy smak zadowolenia z przełamania zmęczenia. Wieczorem rozbijano podobóz w Wiszoku.

Dzień V poniedziałek

Plutony druhen budowały szałas i kuchnie, na których gotowały ryż na mleku. Harcerze wyruszyli do lasu, robili gulasz z koguta i spali w szałasie. W nocy wartowniczkii przykapały ich w obozie.

Dzień VI wtorek

Część harcererek została w obozie i zorganizowała konkurs mody - zwyciężyły Agata Kielar i Kinga

Rekucka jako "siostry syjamskie w rannej toalecie"
Natomiast grupa najtwardszych wyruszyła w kierunku
pasma Bukowica, robiąc koło przez Darów, Surowicę,
i Moszczaniec, wraz z próbą przedarcia się przez
las, skąd zawrócono czując bliskość dzików, około
40 km. Brawo! Wieczorem odbyły się tradycyjne "śluby"
Dzień VII środa

Harcerki pod dowództwem Kasi Czajkowskiej wyruszyły
na Polany Surowiczne. Harcerze szli tam doliną
Wisłoka, a wracali zdobywając szczyty Berdo i Ubyc
Sam Festiwal wzbudził mieszane uczucia, niesmak
na widok ćpunów i naturystów.

Dzień VIII czwartek

Harcerze kończyli próbę na górołazika, zdobywając
Tokarnię/777m/. Harcerki pod wodzą Gosi Skuzy odby-
wały zajęcia w terenie, gry, śpiewy, rozważania
o rozwoju wewnętrznym. Wieczorem miał miejsce bieg
biskoptów na wygę obozowego przygotowany przez
Anię Banach i Kasię Czajkowską.

Dzień IX piątek

Harcerze usiłowali łowić pstrągi. Lepiej udały
im się placki z mąki kukurydzianej i płatków owsia-
nych. Sześć najstarszych harcerek wybrało się na
Górę Hawajską i postanowiły powołać sekcję turys-
tyczną, omówiły też z instruktorkami ramowe plany
na przyszły rok harcerski. Po południu urządziły
dla młodszych szkoleniowy bieg samarytański. Wie-
czorem odbyło się ognisko pożegnalne.

Dzień X sobota

Ostatnim rozkazem przyznano sprawności. Zwinięto
obóz i w południe wyruszono z plecakami do Komań-
czy. Zatrzymano się tam do wieczora, wrócono KP.

Przebieg i nastrój obozu dobrze wróży rozwojowi
harcerskiego ruchu żeńskiego ZHR. Natomiast
z powodu wielu niedomówień i spięć z harcerzami
postanowiono narazie przerwać wspólne wyjazdy.
Sytuację harcerzy pogarsza fakt, że dh Michałowski
postanowił odejść z ZHR. Najbliższe miesiące
zadecydują o istnieniu środowiska męskiego w Sanoku.

Redaktorka numeru specjalnego: komendantka
archiwum Związku Harcerek "Wskazidroga"
Joanna Banach phm
harcerskie.pl